

ODMROZENIE funduszy POLSKICH

Rozmowy z Czytelnikami

Dwie Anglie

W ostatnich miesiącach otrzymałem dwa listy, dotyczące moich artykułów o polityce zagranicznej w „Dzienniku Łódzkim”. Nieujawnieni autorzy tych listów — robotnik i inteligent — należą do krańcowych przeciwników moich ocen i poglądów, wypowiadają zdania i sądy ściśle według wskazań ortoksji emigracyjnej Londynu i jej specyficznego nastawienia uczuciowego, z którym argumentami rozsądku i poczucia rzeczywistości bieżącej walczyć trudno.

A ludzi żal. Listy ich czynią wrażenie szczerych, są poprawne co do formy, nie zasługują na odrzucenie do kosza, na pominięcie bez słowa odpowiedzi. Otóż, list pierwszy pośrednio, a drugi bezpośrednio zarzucają mi anglofobię, negatywny stosunek do obecnych czynników kierowniczych Wielkiej Brytanii. Tę sprawę pragnę mym nieznanym krytykom wyjaśnić możliwie dokładnie, gdyż myślą się gruntownie zarówno co do moich intencji jak i co do sensu moich liczących w tym względzie artykułów.

Istnieją dziś — współcześnie — nie jedna, lecz dwie Anglie o zgoła odmiennym obliczu. Pierwsza — to Anglia Winstona Churchilla i tych wszystkich, którzy nawet w Labour Party wpływem jego na politykę zagraniczną ulegają — z premierem Attlee i ministrem Bevinem włącznie. W stosunku do tej pierwszej Anglii świadomy swej odpowiedzialności publicysta polityczny polski musi zająć zdecydowanie negatywne stanowisko. Nie jest w tym względzie odosobniony, gdyż szereg wybitnych Anglików, posłów, publicystów i działaczy społecznych coraz wyraźniej, coraz kategoryczniej protestuje przeciwko takiemu „liberalno-konserwatywno-tradycyjnemu” upieraniu się kierowników angielskiego „Urzędu zagranicznego” przy metodach postępowania, które i w przeszłości nie zawsze prowadziły do sukcesów, w dzisiejszych zaś przełomowych, zgoła nowych czasach mogą i dla samej Anglii i dla całego powiązanego nowymi węzłami świata wywołać jedynie niepożądane skutki.

Metod tych ponownie charakteryzować nie mam zamiaru i odsyłam, jak widać z listów, uważnych choć krytycznych czytelników moich artykułów do ich w tym względzie liczących ustępów i wniosków co do polityki „równowagi sił” w dawnym stylu i liczenia w Srodkowej Europie na Niemców — przed i po — hitlerowskich.

Ale istnieje, a właściwie rodzi się dopiero w bólach zmian politycznych i doniosłych społecznych przeobrażeń, druga Anglia, Anglia rzetelnego postępu i gwarancji pokoju. Na wysiłki tej Anglii każdy polski publicysta patrzeć musi ze szczerym uznaniem i najwyższą sympatią. O „nienawiści” więc do Anglii mowy być nie może.

Wprost przeciwnie. Wysiłki organizacyjno-społeczne postępowych kół Wielkiej Brytanii, z takim tru-

(Dalszy ciąg na str. 2)

zablokowanych przez Stany Zjednoczone Porozumienie w sprawie odszkodowań za przedsiębiorstwa amerykańskie-osiągnięte

WARSZAWA, 30.12 (PAP) — Z okazji pobytu min. przemysłu Hilarego Minca w Stanach Zjednoczonych, jako delegata na generalne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych i sesję rady UNRRA, uzgodnione zostały zasady, dotyczące procedury odszkodowawczej dla właścicieli amerykańskich za przedsiębiorstwa, przejęte na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r.

Uzgodniono w szczególności, jaka część odszkodowania będzie przyznana w dolarach z tym, że warunki płatności takich odszkodowań będą uzgodnione między rządami; ustalono pewne ułatwienia dla strony amerykańskiej co do terminów i sposobu zgłaszania roszczeń właścicieli amerykańskich oraz sposób traktowania amerykańskich właścicieli przedsiębiorstw, przejętych na Ziemiach Odzyskanych.

Ustalono w ogólnych zarysach procedurę oszacowania przedsiębiorstw, przewidującą m. in. utworzenie polsko-amerykańskiej komisji mieszanej i tryb jej działania.

Jednocześnie minister skarbu Stanów Zjednoczonych poinformował ministra skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, że Stany Zjednoczone zwalniają z dniem 7 stycznia 1947 r. zablokowane fundusze polskie w Stanach Zjednoczonych, jak również złoto i rachunki Banku Polskiego.

Kontrola energii atomowej

bliska uzgodnienia przez komisję ONZ

NOWY JORK, 30.12. (PAP). — W poniedziałek, dnia 30 bm. komisja atomowa przekazała Radzie Bezpieczeństwa pierwsze sprawozdanie wraz z listem przewodniczącego komisji, który podkreśla, że w sprawie dwóch paragrafów komisja nie osiągnęła porozumienia.

Paragrafy te odnoszą się do: 1) pozbawienie prawa weta, jakiegokolwiek państwa, które chciałoby przeciwstawić się wykonaniu obowiązków przez władze kontrolne, lub inspekcyjne i 2) zakazu prawa

veta w stosunku do środków lub sankcji określonych przez traktat lub konwencje w celu ochrony danego państwa przed konsekwencjami pogwałcenia układu.

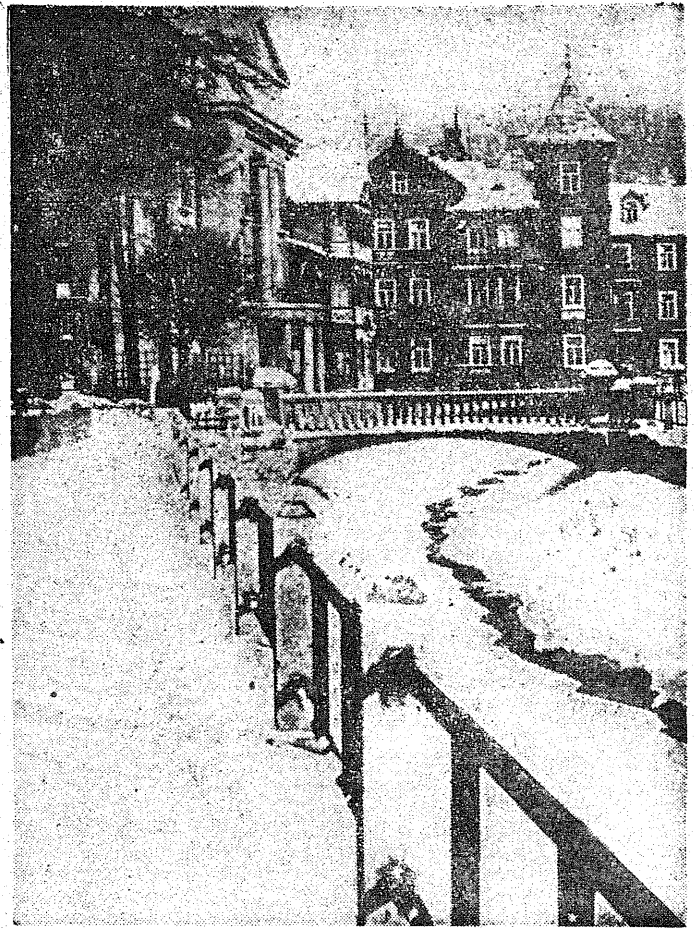
Na mocy traktatu lub konwencji, zaleconej przez komisję atomową i wiążącej wszystkie Narody Zjednoczone, ma być powołana do życia międzynarodowa instytucja kontroli energii atomowej, która ma czuwać, aby energia atomowa została wykorzystana jedynie do celów pokojowych.

Jutro podamy tytuł i nazwiska autorów naszej nowej atrakcyjnej powieści, której druk rozpoczniemy wkrótce na łamach „Dziennika Łódzkiego”.

Wzburzenie w Chinach na skutek brutalności marynarzy USA

LONDYN, 30.12 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że studenci uniwersytetu w Pekinie odbyli jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko porwaniu przez marynarzy amerykańskich studentki chińskiej. Aczkolwiek władze chińskie usiłują zatuszować tę sprawę, opinia publiczna jest wzburzona powtarzającymi się brutalnymi wypadkami.

Z Szanghaju donosi agencja France Presse, że ruch protestacyjny studentów przeciwko zwałowi młodej Chinki przez żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej, szerzy się w całym Chinach, gdzie studenci licznych uniwersytetów przyłączają się do żądań w sprawie wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Chin.



Krynica w zimie. — Fragment deptaka obok nowego domu Zdrojowego

Terror w Palestynie

Kara chłosty

dla Anglików w odpowiedzi na represje przeciw Żydom

JEROZOLIMA 30.12. (PAP). — Komunikat oficjalny donosi, że władze brytyjskie zamierzają przeprowadzić w okęgach Lydny i Nathana, zakrojone na wielką skalę poszukiwania sprawców „kary chłosty”, wymierzonej czterem wojskowym brytyjskim.

Agencja żydowska potępiła w urzędowej deklaracji ten odwet ze strony terrorystów żydowskich, oświadczając, iż społeczeństwo żydowskie jest przeciwko jakimkolwiek samosądom.

LONDYN, 30.12. (PAP.) Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwi Leumi, która w ulotkach, rozprzestrzenionych w sobotę w Jerozolimie i Tel Aviwie zapowiedziała, iż członkowie brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie zostaną poddani chłostie w odwet za skazanie 16-letniego Żyda za udział w napadzie na bank na 18 lat więzienia i karę chłosty — wprowadziło swą groźbę w czyn.

W Nathani, miejscowości, położonej pomiędzy Tel Avivem a Hajfa, 10 uzbrojonych Żydów wtargnęło do hotelu i po sterroryzowaniu obecnych oficerów brytyjskich uprowadziło majora Brotha, członka 6 dywizji spadochronowej. Po uprowadzeniu majora otrzymał 20 uderzeń pasem skórzanym.

Brytyjskie władze wojskowe są bardzo zaniepokojone tymi zajściami, 6 dywizja spadochronowa otrzymała nakaz nieopuszczania koszar. Polcja brytyjska przy pomocy psów policyjnych przeprowadziła w nocy z niedzieli na poniedziałek wielką obławę w celu schwytania terrorystów.

Schumacher Nr. 2?

LONDYN, 30.12 (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hamburga, że z Hannoveru do Londynu udał się Hans Hermsdorf, przewodniczący sekcji, „młodych socjalistów” w niemieckiej partii socjal-demokratycznej.

Podróż ta odbyła się na zaproszenie Brytyjskiej Partii Pracy. Hermsdorf ma przestudiować działalność organizacji młodzieżowych w Wielkiej Brytanii.

Dementi rządu Girala

LONDYN, 30.12 (PAP) — Delegacja republikańskiego rządu hiszpańskiego w Londynie dementuje wiadomości, jakoby rząd ten na piątkowym posiedzeniu w Paryżu rozważał możliwość podania się do dymisji. Zebranie to miało jedynie na celu wysłuchanie sprawozdania premiera Girala o wynikach jego misji w Nowym Jorku.

Incydenty graniczne między Grecją i Bułgarią

SOFIA, 30.12 (PAP) — Bułgarska agencja prasowa donosi, że grecka straż graniczna zwróciła się do oficera bułgarskiego, dowodzącego na odcinku granicznym w sprawie odbycia konferencji.

Konferencja ta odbyła się w ubiegły wtorek. Przedstawiciele straży granicznej greckiej, złożyli bezpodstawny protest przeciwko rzekomym ułatwieniom ze strony władz bułgarskich w stosunku do powstańców greckich przekraczających granicę bułgarską.

Oficerowie bułgarscy odparli zarzuty greckie i odmówili przyjęcia protestu.

Komenda WIN-u w Łodzi zlikwidowana

Funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa zlikwidowali w ostatnich dniach komendę WIN-u na województwo i miasto Łódź. A resztowany został komendant WIN-u, którym okazał się docent Uniwersytetu Łódzkiego Kazimierz Grenda. Członkiem tej tajnej organizacji był również profesor UL. — Stanisław Gorzuchowski.

(Szczegóły na str. 2)

Dwie Anglie

(Dokończenie ze str. 1)

dem podejmowane wśród oporu konserwatystów różnych nazw i odcieni, muszą budzić i w postępowych kołach Polski nie tylko zrozumienie, lecz i uczuciowe zainteresowanie.

Przecież i my, choć na tak odmiennym gruncie, mamy taki sam trud i taki sam opór do pokonania, aby zbudować nasz własny ustrój państwowy - społeczny, odpowiadający zarówno ogólnym wymaganiom postępu połowy XX-go stulecia, jak i naszym własnym polskim potrzebom i warunkom państwa, zajmującego sam środek Europy. To nowe położenie daje nam pewne nowe uprawnienia, ale rodzi i nowe obowiązki.

I Anglii XX stulecia nie przystoi prowadzić wciąż polityki wiktoriańskiej końca ubiegłego wieku, gdy nie było ONZ i nie istniały obowiązki realizowania dla państw średnich i małych demokratycznych zasad karty Atlantycznej. A Anglia jest przecież współgwarantką, narówni ze Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Francją, że wznieśli te zasady nie pozostaną martwą literą.

Od ich pełnego urzeczywistnienia zależy pokój świata a ostatnia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, zakończona tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, stworzyła w tym względzie optymistyczne nastroje. Gdy pierwsza Anglia przestanie wreszcie Anglii drugiej przeszkadzać w zyskaniu uznania i sympatii wszystkich narodów zjednoczonych, nie znajdzie się chyba w Polsce nikt, kto by polskim publicystom demokratycznym, jawnie czy nie jawnie, śmiało zarzucał jakkolwiek „fobię” w stosunku do mocarstwa, któremu w wielkim przełomie XX stulecia przypadła jedna z ról kierowniczych.

Niech się moi obaj krytycy uważnie nad tym, co napisałem, zastanowią, tak jak i ja z uwagą przeczytałem ich skierowane do mnie charakterystyczne listy.

Stanisław Barycz

Nowy ambasador Jugosławii w Warszawie

BELGRAD, 30.12 (PAP) —

Do Warszawy wyjechał nowo mianowany ambasador Jugosławii dr Rade Pribriczewicz.

Ambasador wyraził podziw z powodu szybkiego zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez Polskę i oświadczył, że zdaniem jego granica na Odrze i Nisie nie jest granicą, dzielącą wschód od zachodu, lecz granicą między pragnącymi pokoju narodami słowiańskimi, a imperialistycznymi Niemcami. Dlatego narody demokratyczne całego świata patrzą na Polskę jako na mur obronny przeciwko ewentualnej agresji.

Odwołanie posła Holandii i Madrytu

BRUKSELA, 30.12 (PAP) —

Z Hagi donoszą, że w poniedziałek dnia 30 bm. poseł holenderski w Hiszpanii, Teppema opuścił Madryt, udając się do Holandii.



Niech ta prosta uczy chłosta

Terrorysta żydowski zapowiedział wychłostanie oficera angielskiego w odwecie, za chłostę jaką spotkała 18-letniego Żyda w Jaffie.

Za wychłostanie
Człowieka
I Anglików
Chłosta czeka.

SLAW

Komenda WIN w Łodzi zlikwidowana

Sukcesy władz bezpieczeństwa na terenie naszego województwa

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi podał do wiadomości, że w grudniu udało się mu zlikwidować komendę tajnej organizacji WIN na terenie województwa łódzkiego i miasta Łódź — oraz ująć członków komendy. Wynik aresztowań jest wręcz sensacyjny.

Komendantem WIN-u w Łodzi okazał się docent Uniwersytetu Łódzkiego Kazimierz Grenda (pseudonim „Gruda”). Czynnym w tej nielegalnej organizacji był również profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr Stanisław Gorzuchowski. Utrzymywał on stały kontakt z szefem wywiadu WIN na Łódź Zbigniewem Żelnowskim (ps. „Bryła”).

Profesor Gorzuchowski dostarczał Żelnowskiemu do nielegalnej prasy, których sam był auto-

rem i pobierał za nie tytułem honorarium ok. 10.000 zł. miesięcznie. Prof. Gorzuchowski, znany antropo-geograf wykładał na Wydziale Prawno - Ekonomicznym UŁ.

Aresztowany został również Zygmunt Malinowski, przez PSL na koło Łódź - Południe. Mieszkanie jego było punktem zbornym W.I. N-u. Znalaziono tam podczas rewizji 2 pistolety i karabin.

Ostatnią wybitniejszą osobistością jest kierownik PUR-u w Pabianicach — Walenty Zora (ps. „Pan”). Był on komendantem WIN-u na Pabianicach.

Proces komendy łódzkiej WIN-u odbędzie się już w pierwszych dniach stycznia, przed Sądem Wojewódzkim.

Członkowie PSL w gronie bandytów

Funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa uzyskali szereg sukcesów w walce o zabezpieczenie spokoju.

Na terenie powiatu Radomsko zlikwidowana została kompania

„Fosy”, zorganizowana z niedobitków bandy „Warszycy”. Wśród schwytanych znalazło się 17 członków PSL. Aresztowani zostali m. in.

Władysław Chebowski, sekretarz

Proces katów Warszawy

Oskarżeni załamali się

Druzgocąca wymowa faktów Zbrodnie udowodnione

WARSZAWA, 30. 12. (PAP) — Po otwarciu rozprawy przez przewodniczącego prok. Sawicki składa oświadczenie w związku z poprzednim zaprzeczeniem oskarżonego Meisingera, jakoby był członkiem SS.

Sądowi zostaje przedłożona służbowa lista Schutzstaffel der NSDAP, gdzie pod numerem 747 figuruje Meisinger, jako posiadacz legitymacji 36184. Numer ten świadczy, jak wcześniej oskarżony wstąpił do służby SS. Figurują tam również dane osobiste i stan służby.

Mord w Wawrze w zeznaniach naocznych świadków

Świadek ppłk. Janikowski zeznaje w związku z masowym morderstwem popełnionym przez Niemców w Wawrze. Na początku swych zeznań świadek podkreśla z naciskiem, że oskarżony Daume, wbrew jego twierdzeniom, był z całą pewnością przewodniczącym policyjnego sądu w Wawrze. On wydawał rozkazy a nie mjr. Hase, który pełnił raczej funkcję oskarżyciela publicznego.

Dalej świadek opisuje szczegółowo przebieg wypadków wawerskich. Po znanym zajściu w restauracji, o godz. 11.30 w nocy na podwórzu domu, gdzie zamieszkiwał świadek, przybyło 10 żołnierzy, z których część pozostała pod bramą, a reszta wkroczyła do mieszkania.

Świadka zapytano czy jest oficerem, a po odpowiedzi twierdzącej zabrali go ze sobą, nie pozwalając wziąć żadnych rzeczy osobistych. Wszystkich aresztowanych ustawiono koło małego domku na podwórzu.

Działy się tam straszne rzeczy, gdyż wszystkich nieludzko traktowano. Bito kolbami, bądź kijami, ale nikomu nie mówiono za co. Świadek zauważył jednego człowieka tylko w białym, chociaż był trzęskający mroz.

Tak trwałoby godzinę. W końcu świadka wezwano do domu, w którym mieściła się sala rozpraw policyjnego sądu. Po drodze żołnierze uważali za wskazane kopnąć każdego wychodzącego. Świadek podszedł

do stołu, przy którym był osk. Daume, jako przewodniczący, obok niego pisarz, a dalej nieco oskarżyciel mjr. Hase, oskarżonego Daume świadek w tym momencie rozpoznaje na ławie oskarżonych. Prócz wymienionych w pobliżu stołu znajdowało się kilku oficerów niemieckich.

Polemika — zakończona druzgocąca kłóską oskarżonego

Prok. Siewierski zapytuje oskarżonego, czy był przedmiotem badania t. zw. sądu. W szczególności, czy była badana kwestia winy każdego z zatrzymanych.

Osk. Daume przeczy.

Prok. Siewierski: Za co więc sądzono tych ludzi.

Osk. Daume: Za zamordowanie dwóch Niemców.

Prok. Siewierski: Czy tych 107 ludzi zamordowało dwóch Niemców?

Osk. Daume znowu wywodzi, że badanie nie należało do niego, a do przewodu sądowego i że badanie winy w sądach doraźnych nie jest praktykowane.

Prok. Siewierski: Czy wg. przepisów niemieckich można było brać dowolną ilość osób z ulicy, jaka się podobała? Jeżeli bowiem oskarżony twierdzi, że wg. niemieckich przepisów byłoby zupełnie obojętne kto popełnił czyn, to chyba przyzna, że można było wziąć nieograniczoną ilość ludzi.

Osk. Daume: Tak jest.

Prok. Sawicki: Czyli jedynie przy padkiem stracono 107 ludzi, a nie tysiąc. Gdzie jest granica!

Osk. Daume: Niewyraźnie odpowiada, że to zależało od wyroku, a właściwie od wyrokującego.

Tok myśli wyrokującego musi iść w tym kierunku, żeby czyn i jego konsekwencje były równoważne.

Prok. Sawicki: A więc 107 Polaków równoważyło dwóch Niemców?

Osk. Daume: Nie, nie jestem tego zdania.

Prok. Sawicki: Więc gdzie jest granica, gdzie jest kryterium?

Osk. Daume: Nie ma żadnej granicy. (Wybuch oburzenia na sali).

Osk. Daume mocno zmieszany tłumaczy, że wszystko zależy od

koła miejskiego PSL w Radomsku, a zarazem członek organizacji K. W. P. „Bory”.

Zenon Toruń (ps. „Ryś”), członek PSL, numer legitymacji PSL-101.469; łącznik organizacji KWP „Bory”.

Józef Piech (ps. Bis”), sekretarz

Wykryto magazyny broni

W walce z bandami władze bezpieczeństwa wykryły magazyny broni i sprzętu polowego.

23 grudnia wykryto magazyn broni w mieszkaniu Adama Doli-ka w gminie Szkwolno, pow. Wieleń. Dolić był członkiem PSL (nr. legiti. 302.881), a zarazem należał do bandy „Babinicza”. Znalaziono u niego 33 „pięści przeciwpancerne”, 2 części składowe do „pięści”, 2 miny talerzowe, 5 karabinów, 1 automat typu „Sten” i 1 rkm.

24 grudnia, tj. w Wigilię, wykry-

koła gromadzkiego PSL w gminie Konary, nr. legitymacji — 97.415, organizator 3 plutonu w kompanii „Fosy”. Dowódcami dziesiątek w jego plutonie byli członkowie PSL: Wincenty Woidan (ps. „Świerk”), Bolesław Szumias (ps. „Wierzbą”) i Józef Śliwakowski (ps. „Niebył”).

Okrucieństwa bandytów

Bandyci nie wiedzieli widocznie, że Kasprzycki zrzekł się stanowiska zastępcy w komisji wyborczej, wciągnąwszy bowiem do mieszkania, domagał się od niego 4 list wyborczych. Nie zważając na tłumaczenia Kasprzyckiego poczęli go katować. Pod razami ich nieszczęśliwy zmarł. Z kolei bandyci na padli na spółdzielnię „Meksyk” w miejscowości Wierzbica i obrabowali ją. Milicja w pościgu zastrzeliła jednego z nich.

Na terenie pow. Kutno rewizja przeprowadzona w domu członka zarządu powiatowego PSL Jana Lewandowskiego (nr. leg. 106.996) wykazała tężną radiostację nadawczo-odbiorczą.

Oskarżeni sami siebie potępiają

Po zeznaniach świadków zabiera głos prok. Siewierski i wskazuje na sprzeczności w zeznaniach złożonych w dniu dzisiejszym przez osk. Daumego odczytując fragment zeznań jego złożonych przed władzami brytyjskimi.

Daume wówczas oświadczył: mogłem w drodze nadzoru służbowego doradzić przewodniczącemu sądu, by odstąpił od wykonania wyroku. Nie uczyniłem jednak tego między innymi i z tego względu, ażeby przez skazanie i przez wykonanie wyroku dać odstraszący przykład dla innych.

W dalszym ciągu rozprawy prok. Sawicki zapytuje osk. Meisingera, z jakiej to okazji otrzymał on specjalne odznaczenie od reichsfuehrera SS, jak również odznaczenie za udział w puczu hitlerowskim z 1925 r.

Na tym rozprawę przerwano do jutra.

Jeśli potworniejszej zbrodni dopuścili się rozbitkowie bandy „Warszycy” na terenie wsi Grońko, gmina Widawa. W ręce ich wpadło 4 wywiadowców Powiatowej Komendy MO w Pabianicach: Bolesław Smuż, Mieczysław Florczak, Jan Adamkiewicz i Roger Szczepaniak. Bandyci zakatowali ich na śmierć, pastwiąc się przy tym w nieludzki sposób. Smużowi wydhubano oczy i rozbito szczęk. Adamkiewiczowi wybito oko, połamano ręce i zębra.

Ciała pomordowanych zakopano w pobliskim lesie. Rodziny zabitych z trudem rozpoznały po eks-humacji zmaszkrowane zwłoki.

Dzielna postawa ORMO

W walce z bandytami dzielnie sekunduje władzom bezpieczeństwa Ochotnicza Rezerwa MO.

21 grudnia o godz. 22, grasująca w pow. Końskie banda „Wilka” zaatakowała posterunek MO w Przedborzu. Napad odparto przy pomocy ORMO.

22 grudnia patrol ORMO stoczył walkę z bandytami w kolonii Rudacka, pow. Wieluń. W wyniku starcia 1 bandyta zginął, a reszta uciekła.

Dnia 29. 12. 1946 r. zmarła
s. + p.
WANDA LITKÓWNA
absolwentka gimn. im. E. Szezanieckiej w Łodzi, nauczycielka Miejskiej Szkoły Wieczorowej dla Dorosłych Nr 5, nauczycielka i przewodnicząca duchowa młodzieży polskiej podczas okupacji.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1. 1. 1947 r., o godz. 13-ej z domu żałoby przy ul. Głównej Nr 38 na Stary Cmentarz Katolicki.
Cześć Jej pamięci!
(6498-p) KOLEŻANKI gimn. im. E. Szezanieckiej.

s. + p.
Wanda Litkówna
nauczycielka, nieodżałowana koleżanka i nieustrudzona pracownica na polu tajnej oświaty w czasie okupacji hitlerowskiej oraz wychowawczyni i przyjaciółka młodzieży, zmarła dnia 29 grudnia 1946 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 stycznia 1947 r., o godzinie 13-ej z domu żałoby przy ul. Głównej 38, na Starym Cmentarzu Katolickim.
Cześć Jej Pamięci!
BADA PEDAGOGICZNA I UCZNIOWIE
Miejskiej Szkoły Wieczorowej dla Dorosłych L. 5.
(6499-p)

OGŁOSZENIA
do zwiększonego numeru noworocznego
— Administracja naszego pisma przyjmuje jeszcze
dziś do godz. 12-ej.

Akcja oświatowo-wychowawcza

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

Uczciwość oraz znajomość praw i obowiązków wobec Państwa winny cechować kupca w nowej Polsce

Brak źródeł uczciwego zarobku, oraz trudne warunki egzystencji w czasie wojny sprawiły, iż znaczna część społeczeństwa, nie mając najmniejszego pojęcia o kupiectwie miała się handlu. Handel w czasie wojny nosił wybitne cechy spekulacji. Oficjalnych źródeł nabycia towarów nie było. Nie było również ustalonych marż zarobkowych.

Za prowadzenie handlu nielegalnego groziły surowe kary, połączone częstokroć z pozbawieniem wolności i zesłaniem na przymusowe roboty do Niemiec. Dlatego

też kupcy w okresie o: zadowolali się skromnym zyskiem, lecz za ryzyko prowadzenia handlu kazali drogo płacić odbiorcom swych towarów.

Te anormalne stosunki w handlu w okresie okupacji podziałały specjalnie demoralizująco na nowy element w kupiectwie, który o prawdziwym kupiectwie i o etyce, obowiązującej w handlu nie miał właściwego wyobrażenia.

KUPIECKI INSTYTUT WIEDZY ZAWODOWEJ

Z chwilą ustabilizowania się stosunków gospodarczych po wojnie stało się koniecznym podniesienie poziomu zawodu kupieckiego zarówno pod względem fachowym, jak i etycznym. Dla spełnienia tego zadania powołany został przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich — Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Program działalności Instytutu przewiduje organizowanie dla samodzielnych kupców i pracowników sklepowych, kursów zawodowych, organizowanie odczytów na aktualne tematy gospodarcze jak również zakładanie bibliotek podręcznych i świetlic kupieckich.

MIESIĄC SZKOLENIA KUPCÓW ŁÓDZKICH

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi zorganizował od dnia 19 listopada do 19 grudnia b. r. cykl odczytów. Profesorowie, nauczyciele szkół zawodowych oraz działacze zrzeszeń rzemieślniczych i kupieckich wygłosili szereg prelekcji, m. in. na następujące tematy: wpływ ruchów społecznych na życie gospodarce, znaczenie szkolnictwa handlowego dla kupiectwa, obowiązki obywatelskie kupca wobec Skarbu Państwa; zagadnienie etyki kupieckiej, rola inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym.

ETYKA KUPIECKA

Zagadnienie etyki kupieckiej w obecnym okresie powojennym jest szczególnie aktualne. Prezes Zgromadzenia Kupców — Gniadkowski, omawiając ten temat, podkreślił, iż kupiectwo musi wyprowadzić bezwzględnie walkę elementowi koniunkturalnemu, który, kierując się chęcią łatwego i dużej

go zysku, wciska się w szeregi kupieckie i dopuszczając się niedozwolonych machinacji handlowych, kupowania towarów z nielegalnego źródła i sprzedaży po cenach paskarskich psuje dobre imię kupieckie.

Kupca współczesnego winna cechować uczciwość, rzetelność oraz znajomość praw i obowiązków wobec Państwa.

NASZ KLIENT — NASZ PAN

W ramach tej akcji poruszono również sprawę niewłaściwego stosunkowania się niektórych kupców łódzkich do klientów. Zwłaszcza kupcy młodzi, niedoświadczeni zrażają klientów brakiem uprzej-

mości. Zwrócono w związku z tym uwagę, iż grzeczność wobec kupujących jest podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju każdego przedsiębiorstwa handlowego.

OKNA WYSTAWOWE

Specjalną uwagę w swym referacie zwrócił prezes Gniadkowski na umiejętne urządzenie wystaw sklepowych. Wystawa musi być estetyczna. Okno wystawowe kupca musi przyciągać do sklepu klienta, a nie odstraszać go chaosem.

Celem podniesienia etycznego wyglądu wystaw sklepów łódzkich, Zgromadzenie Kupców zamierza wejść w kontakt z Związkiem Plastyków, którzy mają opracować pokazowe wzorce dla sklepów poszczególnych branż.

J. Gozdawa

W jakim stanie znajduje się nowy gmach SGH w Łodzi

Donosiliśmy już niedawno o pracach komitetu, zajmującego się odbudową gmachu, przydzielonego Oddziałowi łódzkiemu Szkoły Głównej Handlowej przez Zarząd Miejski.

Sciśle mówiąc, nie chodzi tu o odbudowę, lecz o wykończenie gmachu.

W jakim stanie znajduje się ten budynek? Są to właściwie mury domu, wzniesione przed rokiem 1939. Mieszczą się one przy ul. Armii Ludowej 3. Budynek jest duży, o kon-

strukcji żelbetonowej, dla wykończenia jego trzeba jednak dużego nakładu pracy i kapitału.

Energiczne działanie komitetu i pierwsze dotacje państwowe na ten cel — dają gwarancję, że gmach będzie wykończony. A czas najwyższy, gdyż tak poważna uczelnia jak SGH nie może gnieździć się w ciasnym lokalu razem ze szkołą powszechną przy ul. Sterlinga 24.

(o.)

Już od Jutra wpłata na Daninę Narodową wyniesie o część czwartą więcej, niż dziś. Połącz korzyść własną z korzyścią całego Narodu, Wpłać dziś całą wymierzoną Daninę Narodową.

Młodzież łódzka w gościnie u dzieci wiejskich gminy Nowo-Solna

Powstały z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej Wojewódzki Komitet Organizacji Choinek, przy żywej współpracy Wydziału Kobięcego MK PPR, Ligi Kobiet oraz Wydziału Młodzieżowego Zw. Zaw. Włókniarzy, zainicjował i zrealizował uroczystości tradycyjnych „Choinek” w 28-miu wsiach województwa łódzkiego.

Na specjalne podkreślenie zasługuje „choinka” urządzona przez ZSCh w gminie Nowo-Solna: na zaproszenie komitetu przyjechała z Łodzi delegacja kilkudziesięciorga dzie-

ci ze świetlic RTPD. Dzieci wiejskie podejmowały swoich rówieśników z miasta, zorganizowały im zabawę i przedstawienie. Nastąpiła też wymiana podarunków: dzieci łódzkie przyniosły w prezencie książki, zabawki i t. p., otrzymały zaś produkty wiejskie oraz żywe kury i króliki.

Zapoczątkowane przez Samopomoc Chłopską zbliżenie dzieci i młodzieży ze środowiska miejskiego i wiejskiego zasługuje na uznanie i może służyć za przykład dla innych związków i instytucji.

(p.)

Ponad 800 milionów złotych na Daninę Narodową od spółdzielczości polskiej

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” w dniu 28 grudnia b. r. wpłacił 270 milionów złotych na Daninę Narodową. Z tego 50 milionów było wpłacone zaliczkowo już w listopadzie b. r.

Niezależnie od Centrali Gospodarczej „Społem” wkład poszczególnych spółdzielni (spożywców, rolnicze, Somopomocy Chłop-

skiej, mleczarskie, kredytowe i inne) na Daninę Narodową wynosi 550 milionów złotych. Suma ta nie obejmuje kwot, jakie złożą na Daninę pracownicy spółdzielczy.

Spółdzielczość która bierze tak żywy i wydajny udział w budowaniu odrodzonej Polski — spełnia swój obowiązek i w zagospodarowaniu Ziemi Odkrytych.

jk.

PROSTU

Jak jest naprawdę?

Otrzymałmśmy następujący list od naszego Czytelnika:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Przy ul. Franciszkańskiej 18 posiadam dom, który pomimo, że stoi w dawnym ghetcie jako szczęśliwie ocalał przed zniszczeniem. Mieszka w nim poza mną czterech lokatorów. Dom ten był jednak w dużym procencie zdevastowany przez Niemców. Wszystkie uszkodzenia naprawiłem własnym kosztem, który w większej części pochłonął moje, wcale niewielkie dochody z ciężkiej pracy klawiskowej. Na ogół większość lokatorów należycie szanuje i konserwuje swoje mieszkania i przyczynia się do utrzymania porządku i czystości w całym domu.

Ale jak wszędzie, tak i tu znajduje się jakiś odstępek. Lokal Nr 1 zamieszkuje lokatorka Janina Putowska, która od samego początku zajęcia nieprawie mieszkania stała się niszczycielskim duchem całego domu.

Oto kilka przykładów jej „obywatelskiego” zachowania się: Wylewa pomoye podczas mrozu na chodnik, niszczy drzewka owocowe w ogródku przez oblewanie ich trującymi farbami i wrzącą wodą. Ostatnio wytłamała rurę od-zlewu, co uniemożliwia korzystanie z niego innym lokatorom.

Lokatorka ta zajęła mieszkanie nieprawie bez wiedzy i zgody Urzędu Mieszkaniowego; mieszkanie to kupiła od poprzedniego lokatora. Jest stałą mieszkanką Radomia, skąd też w maju ub. roku przybyła do Łodzi i została w tym domu zameldowana jako tymczasowy mieszkaniec.

O faktach powyższego zachowania się tej lokatorki złożyłem zameldowanie w I. Komisariacie Milicji Obywatelskiej i prosiłem o wydelegowanie na miejsce czynu dzielnicowego milicjanta, aby stwierdził stan faktyczny i wydał odpowiednie zaświadczenie. Na podstawie tego zaświadczenia pragnęłam zawiadomić Urząd Sanitarny i Urząd Mieszkaniowy. Niestety, do tej pory chociaż upłynął tydzień od zawiadomienia i pomimo powtórnej mojej interwencji w komisariacie, żaden milicjant nie przybył na miejsce wskazane.

Sprawa o której zawiadomiłem I. Komisariat M. O. i która jednocześnie poruszam w liście, to jest sprawa aspołecznego zachowania się obywatela, ma moim zdaniem, szerszy aspekt społeczny. Uważam, że w dobie dotkliwego głodu mieszkaniowego, jaki bezwzględnie dzisiaj u nas istnieje, nie można tolerować jednostek szkodliwych, które nieprawie zajmują mieszkania, podczas kiedy inni wartościowi ludzie pracy gnieźdzą się po kątach lub w ogóle nie mają dachu nad głową. Poza tym fakt, że lokator, któremu dana została dzisiaj wdzięczna rola do spełnienia w pracach komitetu domowego i dopilnowania samemu porządku i czystości na terenie domu, w którym mieszka, nie tylko nie robi tego, ale przeciwnie, sam jeszcze zanieczyszcza i niszczy dom.

I dlatego liczę na odpowiednie zainteresowanie się odnośnych czynników tą publicznie przeze mnie poruszaną sprawą.

Z poważaniem

J. Busse”.

Ta bardzo drażliwa i przykra sprawa tak wygląda w oświetleniu naszego czytelnika.

Jeśli użyliśmy zwrotu „Jak jest naprawdę” to nie dlatego, żebyśmy nie dawali wiary poszkodowanemu. Pragnęlibyśmy mieć jednak oświetlenie całej sprawy i z innej strony w myśl zasady „audiatur et altera pars”.

Joan.

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik. — Jeśli Pan ma przydział na zajmowane przez Pana mieszkanie z Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej — to nawet w wypadku zrezygnowania z pracy ani firma ani rada zakładowa nie może Pana z tego mieszkania usunąć. Jeżeli jednak Pan takiego przydziału nie posiada — musi się Pan postarać w NKM o uzyskanie go. W tym wypadku może Pan zajmować mieszkanie w dalszym ciągu i nikt Pana „przemocą na ulicę nie wyrzuci”.

Antoni Romiński, Łódź. — Za podstawę do obliczenia godzin nadliczbowych dla pracownika umysłowego bierze się nie tylko pensję zasadniczą, lecz także premie. Obliczenia więc muszą być sporządzone według zarobków plus premia, jeśli ona jest stała.

Pracownikowi umysłowemu przysługuje urlop 2 tygodniowy już po 6-ciu miesiącach pracy. Jeśli pracownik korzysta z urlopu — płaci mu się premie i gaże, wyprowadzając przeciętną za okres przepracowany. Jeśli nie korzysta — bo zakład pracy uważa, że jest w tym okresie niezbędny i niezastąpiony — powinien otrzymać takie same wynagrodzenie jakie mu przysługuje w czasie urlopu.

Jerzy St., Łódź. — Termin składania podań do OUL w sprawie mebli poniemieckich upływa z dniem 31 b. m.

S. Pomińska, Łódź. — Renty dla wdów i sierot po inwalidach są wypłacane nawet w wypadku, gdy uprawniony ma inne źródła utrzymania.

Kupiec, stały czytelnik, Łódź. — We wtorek upływa ostatni termin wpłaty Daniny z 25 proc. obniżką. Proszę się pośpieszyć.

Janina Sobieszek, Łowicz. — „Zgłoszenia” się nie nadają. Może Pani przysłać coś innego. Pyta Pani: „czy wolno robić konkurencję ob. K. Wyszomirskiemu? Nie wiem właśnie”. My także nie wiemy. Nie znamy ob. K. Wyszomirskiego. Pisuję u nas ob. Jerzy Wyszomirski i upoważnił nas do zaznaczenia, że konkurencję się nie obawia. Przeciwnie. Bardzo prosz-

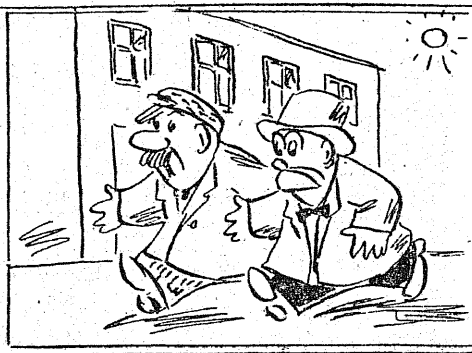
Oddział pocztowo-celny w Łodzi w nowym lokalu

Przed kilku tygodniami poruszaliśmy sprawę nieodpowiedniego lokalu, w jakim mieści się oddział pocztowo-celny przy urzędzie pocztowym na stacji Łódź Kaliska. Kontrola celna paczek odbywała się tam w ciasnym, zimnym baraku, nieprzystosowanym do tej pracy.

Obecnie, jak komunikuje nam Dyrekcja Okręgowa Poczty, oddział pocztowo-celny przeniesiony został do nowego lokalu. Mieści się on przy urzędzie pocztowym Łódź 11, Piotrkowska 135. Nareszcie pracownicy celni nie będą marznąć przy pracy.



„Chodź-że Krupko! — Fiutek woła — Mam dla ciebie wieść wesołą.”



Ktoś nam paczkę z Ameryki Przysłał. Pewnie smakołyki.



„Lub materiał na ubranie!” Biegną obaj zadyszani.



W paczce zamiast czekolady Widzą — proszek na owady.

Koleje państwowe

również przekroczyły plan

Odbudowano wiele mostów oddano do użytku nowe linie kolejowe

W dobiegającym końcu roku 1946 wszystkie działy gospodarki narodowej robią podsumowanie swych prac. Ogłoszono w końcu ub. tygodnia wyniki pracy kolejnictwa.

Od 1-go stycznia do 30-go listopada br. P.K.P. przewiozły 198.045.668 pasażerów i 3.223.997 repatriantów, łącznie więc 201.269.665 osób. Dla porównania warto przypomnieć, że w r. 1938 w ciągu 11 miesięcy przewieziono nie o wiele więcej, bo 207.130.000 pasażerów. Polska liczyła wówczas o ok. 10 milionów ludności więcej a ilość taboru kolejowego była przeszła dwa razy większa.

Nadszpodziewane rezultaty P. K. P. osiągnięte w dziedzinie ładunku. Mianowicie w czasie od 1-go stycznia do 20-go grudnia b. r. załadowano 3.510.640 wagonów, podczas gdy plan całoroczny CUP-u przewidywał załadowanie 3.244.674 wagonów. Plan został więc przekroczony o 8 proc.

Komunikacja kolejowa ulega coraz większemu usprawnieniu. Odbudowano szereg mostów, uruchomiono szereg nowych, nieczynnych dotąd odcinków linii kolejowych.

W ub. tygodniu został uroczystie poświęcony pierwszy trwały

most kolejowy, odbudowany na terenie szczecińskiej Dyrekcji Kolejowej, w miejscowości Barnowo w pow. bytomskim. Dzięki odbudowie tego mostu i naprawieniu 17 km toru odległość kolejowa między Bytowem i Słupskiem zmniejszyła się o 160 km., a między Szczecinem i Bytowem — o 180 km.

W Dyrekcji Kolejowej poznańskiej prawie jednocześnie oddany został do użytku odbudowany koszt 15 milionów zł. trwały most kolejowy na Warcie w Starołęce pod Poznaniem. Prace trwały rok czasu. Most ten przyczyni się do zwiększenia przelotności szlaku Zagłębie Węglowe — Pomorze.

Z Francji przybyła delegacja robotników polskich, celem zapoznania się z sytuacją polityczną i gospodarczą w Polsce, oraz zbadania warunków reemigracji. Delegacja od polskich emigrantów-włóknarzy we Francji przyniosła sztandar w darze dla włóknarzy.

Uroczyste wręczenie sztandaru odbyło się w czorę w sali CRDK w Łodzi.

Przewodniczący Zarządu Łódzkiego Oddziału Zw. Zaw. Włóknarzy p. Jałowicki otworzył zebranie i poprosił do prezydium przybyłych z Francji delegatów oraz przewodniczącego OKZZ — Burckiego, wiceprzewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy —

Kukulskiego i sekretarza generalnego Zw. Zaw. Włókn. — Stawińskiego.

Sekretarz Stawiński powiedział m. in., że robotnicy polscy pragną zapewnić rodaków we Francji, iż utrwalą władzę demokratyczną w Polsce, która przez rozbudowę przemysłu zapewni możliwość znalezienia w kraju pracy wszystkim Polakom. Wzywając rodaków do powrotu do kraju, mówca zaznaczył, iż czekają na nich wolne miejsca w kopalniach, hutach i halach fabrycznych.

W imieniu delegacji z Francji przemawiał Antoni Wandas, członek Zarządu Organizacji Pomocy Ojczyźnie. Zaznaczył on że ta pow

stała w czasie wojny we Francji organ, skupiając wszystkich Polaków demokratów, osiadłych we Francji.

Delegacja zwiedziła Ziemię Zachodnie, oraz większe ośrodki przemysłowe w Polsce centralnej i przekonała się naocznie, że w Polsce, wbrew propagandzie reakcji panuje wolność, a kraj dźwiga się z upadku.

Mówca podkreślił, iż Polacy we Francji chcą powrócić do kraju by wspólnie z rodakami przystąpić do warsztatów pracy i budowy Polski demokratycznej. W okresie wojny Polacy we Francji brali czynny udział w francuskim ruchu oporu, wierząc, że walka z faszyzmem przyspieszą chwilę wyzwolenia ojczyzny. Mówca zakończył wezwaniem rodaków w kraju do zgody i jedności w dążeniu do ugruntowania demokracji i zapewnienia dobrobytu najszerszym masom społeczeństwa.

W imieniu Polaków włóknarzy z Francji przemawiał p. Szustra. Powiedział on, że Polacy we Francji, wierni tradycji Pułaskiego, Kościuszkę i Dąbrowskiego stoją w pierwszym szeregu walki o demokrację. Rozumieją jednak dobrze, że choć walczyć o Polskę można było poza jej granicami, to budować ją można jedynie na miejscu. Dlatego też gorącym pragnieniem wszystkich Polaków we Francji jest jak najszybszy powrót do kraju.

Mówca odczytał list polskich

Fabryka wyrobów tytoniowych we Wrocławiu

W dn. 23 grudnia br. rozpoczęła produkcję Wrocławska Fabryka Wyrobów Tytoniowych. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład na Dolnym Śląsku.

Wytwórnia była kompletnie zdemastowana, gdyż Niemcy budynki w niej zniszczyli, a maszyny wywieźli. Budynki zostały całkowicie odremontowane; wyposażono je w maszyny odnalezione na terenie woj. wrocławskiego, tak że obecnie fabryka posiada najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

Fabryka we Wrocławiu jest 7-mą fabryką wyrobów tytoniowych w Polsce.

Sztandar dla włóknarzy polskich

przywiozła delegacja z Francji

włóknarzy we Francji do rodaków w kraju. Następnie odbyło się przekazanie sztandaru. W imieniu włóknarzy łódzkich odebrał sztandar przewodniczący Jałowicki i wręczył do chorążemu Widawskiemu. W czasie przekazywania sztandaru orkiestra odegrała Rotę.

Następnie odbyło się przekazanie daru włóknarzy polskich dla Polaków we Francji — klumy z orłem. Członek delegacji Polaków z Francji, dziękując włóknarzom łódzkim podkreślił, iż ofiarowany klumy z orłem, będzie przechowywany przez emigrację polską we Francji z największą pieczołowitością i powróci do kraju wraz z ostatnim wracającym do ojczyzny emigrantem.

Przewodniczący OKZZ Burcki powiedział m. in. „zorganizowana emigracja polska we Francji daje liczne dowody łączności z krajem. Ostatnio przekazała na fundusz Domu Dziecka w Warszawie 2 i pół milj. fran., znaczne sumy przesyła również na odbudowę Warszawy.

Po omówieniu sytuacji politycznej kraju i zapewnieniu, że robotnicy polscy w zbliżających się wyborach wezmą czynny udział w głosowaniu na listę Bloku Demokratycznego, by przyspieszyć ugruntowanie w Polsce demokracji i rozprawić się ostatecznie z reakcją, przewodn. Burcki wezwał zebranych do uczczenia jednominutową ciszą pomordowanych ostatnio przez bandę reakcyjną 8 miu robotników B.

Protoplaści SS-manów w Łodzi

Ciąg dalszy artykułu z numeru świątecznego

Sto lat później klasycznym już wzorem nowoczesnego Gestapowca, czy SS-mana był znany starszym obywatelom Łodzi krwawy kat Ryszard Fremel, oraz jego brat August. Wprawdzie służyli oni innym oprawcom, a mianowicie ochranie carskiej, ale w ich pyskach purpurowych tętniła plugawa krew germańska. Fremelowie pochodzili z Prus Wschodnich. Kiedy przybyli do Łodzi, jak się w tym mieście zagnieździł i kto ich do Polski wysłał — nie wiadomo. To pewne, że w krótkim czasie stali się postrachem całej Łodzi.

Karierę w ochranie carskiej rozpoczął najpierw August Fremel, a swój zawód katowski wykonywał w osławionym więzieniu przy ulicy Gdańskiej. Duże zarobki Augusta zachę-

ciły Ryszarda Fremela do pójścia śladami brata. Wkrótce Ryszard prześcignął Augusta w torturowaniu i wieszaniu bohaterów szermierzy wolności. Jego obydna sylweta w czarnym kapeluszu i czarnej pelerynie budziła powszechną grozę na ulicach Łodzi.

Był to rewolucyjny 1905 rok. Warszawa wiedziała doskonale, co się dzieje w robotniczej Łodzi. Konspiraacja polska wydała więc wyrok śmierci na obu Fremelów. Czekano tylko na sprzyjającą okazję.

Wreszcie pewnego dnia rozeszła się wieść, że August Fremel jest obecny na przedstawieniu w Teatrze Wielkim przy ulicy 11 Listopada (dawniej Konstytucyjnej). Wyznaczeni zamachowcy zajęli blisko teatru odpowiedni punkt obserwacyj-

ny. Po skończonym spektaklu August Fremel, zapewne wiedziony instynktem, zaczął kluczyć przez ulicę Gdańską, wreszcie wstąpił do sklepu z papierosami na rogu ulicy Zawadzkiej i Piotrkowskiej. Po chwili rozległ się dzwonek otwieranych drzwi sklepu i na progu ukazała się zmienawidzona postać kata. Wówczas padły strzały rewolwerowe zamachowców i August Fremel padł na bruk. W mgieniu oka opustoszały ulicę, a mściciele zniknęli bez śladu.

W kilka dni później „huśtawka“ (ówczesna nazwa szubienicy) na Gdańskiej zaczęła skrzypieć ustawicznie. To pozostały jeszcze przy życiu Ryszard Fremel szalał z wściekłości, wieszając winnych i niewinnych mieszkańców Łodzi.

Jak ich bohaterstwo lodzianie umiarać, niech zilustruje gryps więzienia, pozostawiony przez skazańca, Bronisława Gładziaka: „Donoszę — brzmią słowa — że niedługo, bo za pewne jutro, ostatni już raz obejrzą oczy moje ukochany skrawek polskiego nieba, widzianego przez kraty okna więziennego. Siedzę tedy na framudze i wchłaniam piękno różowego nieba, które mi mówi, że tam gdzie wchodzi słońce, lecz nie dla wszystkich, niestety. Dla mnie zgaśnie ono niedługo. Myśli moje zostaną w przestrzeni jako strzępy mojego istnienia. Ty, kolego, będziesz żył. Może doczekasz się świtów błogosławionych. Ja swoje skończyłem. Umierając nie żał mi jest życia, choć jestem młody i silny. Żałuję tylko, że tak ginąć muszę. Los zrzucił, muszę się pogodzić. Pragnąłbym wyładować wszystkie moje myśli, wypuścić je w świat, jak stadko gołębi, a żeby leciały i trwały dłużej, niż moje krótkie życie. Mam tych myśli tak wiele. Nie mogę, nie potrafię powiązać ich wszystkich i boję się ażebyś nie posadzili mnie o trwogę przed śmiercią. Zegnajcie! Jutro będę już leżał pod płotem, a potem we wiozę do lasu. Strzępem mojego ciała będą się żywiły sosny i świerki polskiego lasu...“

Ileż to podobnych grypsów pochłonięły ruiny Warszawy!

Sam kat, Ryszard Fremel wymknął się wówczas z pierścienia lokalnej sprawiedliwości. Ale nie na długo, bo jak głosi wersja, ten protoplasta nowoczesnego SS-mana miał zginąć w jakiejś knajpie na przedmieściu Berlina, uderzony kuflem piwa.

WOJEWÓDZTWA

PABIANICE

Posiedzenie Rady Miejskiej

Dnia 20 grudnia r. b. o godz. 20-tej w sali hotelu Miejskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po przyjęciu porządku dziennego, odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do obrad. Wiceprezydent p. Pabisiak zreferował sprawę zaciągnięcia kredytu bankowego w Polskim Banku Komunalnym na remont urządzeń chłodzi w rzeźni miejskiej. Wysokość kredytu wynosi milion złotych. Spłaty winny być dokonane w ciągu lat trzech.

Przewodniczący komisji finansowo - budżetowej p. Rączka przedstawił wniosek ustalenia uposażeń: a) Prezydenta, Wiceprezydenta, ławników oraz Przewodniczącego M. R. N. Po krótkiej przerwie przystąpiono do drugiego czytania pożyczki, którą bez dyskusji zatwierdzono.

Prezydent miasta, przedstawił plan trzyletniego okresu prac inwestycyjnych w mieście, dodając, że chłodzi w rzeźni miejskiej odremontowaną zostanie najdalej do kwietnia 1947 r.

Sprawa przyszłego budżetu wywołała dłuższą dyskusję.

Wojewoda w Pabianicach

Dnia 21 grudnia r. b. o godz. 16-tej w sali hotelu miejskiego Wojewoda

Dąb-Kociół do kilkuset osób z miejscowej inteligencji wygłosił przemówienie na temat przyszłych wyborów do sejmiku ustawodawczego.

Zabawa taneczna P. C. K.

Specjalny Komitet P. C. K. Oddział w Pabianicach urządza w dniu 4 stycznia 1947 r. o godz. 21-ej zabawę taneczną w lokalu Gimnazjum Mechanicznego przy ul. ks. Piotra Skargi Nr 21.

Choinka P. U. R.

W niedzielę, dnia 22 b. m. P. U. R. urządził choinkę dla dzieci repatriantów. Działwa otrzymała podarki od swych opiekunów.

WIELUŃ

Opłatek w gimnazjum

Staraniem Koła Radzielskiego miejsc. gimnazjum i liceum zorganizowano „opłatek“ dla uczącej się młodzieży, rodziców, grona nauczycielskiego i zaproszonych gości. Na program uroczystego wieczoru włożyły się przemówienia, występy chóru i orkiestry gimnazjalnej, oraz ks. prefekt recytował kolędę partyzancką z ostatniej gwiazdki w lesie.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

NOWOSOCIALI	W. GAŚNOROWSKI — „Huragan“ (2 tomy)	zł 600,—	
	GRZYWO-DĄBROWSCY — „Okrucieństwo człowieka i okrucieństwa niemieckie“	zł 120,—	
	O. KUŹNIECOWA — „Wróg pod mikroskopem“	zł 250,—	
	J. ST. MILL — „Autobiografia“	zł 300,—	
	J. MULAŁ — „Wojsko podziemne“	zł 150,—	
	Z. NAŁKOWSKA — „Niecierpliwii“	zł 280,—	
	E. TARLE — „Napoleon“	zł 500,—	
	J. ŻULAWSKI — „Na srebrnym Globie“	zł 380,—	
	DLA DZIECI I MŁODZIEŻY		
	W. DISNEY — „Królewna śnieżka“	zł 300,—	
J. KORCZAKOWSKA — „Chiński dwór“	zł 200,—		
— „Dzieci podwórka“	zł 180,—		
A. A. MILNE — „Kubuś Puchatek“	zł 250,—		

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. (K. 2181)

Od dziś

przeprzedaż biletów

Od dnia dzisiejszego uruchomiony zostaje punkt przsprzedaży biletów wstępu na mecz bokserki Ł. K. S. — C. K. S. Częstochowa. Bilety kupować można w Firmie Nagler przy ul. Piotrkowskiej 91.

DZIENNIK SPORTOWY

Nie udał się mecz na dwa fronty

Bokserzy Śląska walczyli na dwóch frontach. Jedną reprezentacją rozegrała w Katowicach mecz z Poznaniem, a druga walczyła w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza.

Mecz z Poznaniem zakończył się sromotną klęską Śląska 5:11, a mecz w Bydgoszczy porażką Śląsk przegrał 4:12. Suma sumarum Śląsk przegrał 9:23.

O ile możemy zgodzić się z porażką w meczu z Poznaniem, o tyle jesteśmy zaskoczeni katastrofą Ślązaków w Bydgoszczy. Okazuje się, że przeprowadzenie w jednym dniu dwóch spotkań jest bardzo ryzykowne. Śląsk musiał jednak zdawać sobie sprawę z tego, że Pomorze w boksie ma znacznie silniejszą reprezentację niż Kraków, Częstochowa, Rzeszów czy chociażby Lublin.

Pomorze w obecnym sezonie poczyniło ogromne postępy i dzisiaj obok Łodzi i Poznania staje się jednym z najsilniejszych okręgów pięściarskich w Polsce.

Śląsk mimo reklamy miejscowej prasy, nie posiada jednak nadzwyczajnych pięściarzy, którzy potrafiliby stworzyć silną ósemkę.

To nie wielka sztuka mieć jednego czy dwóch wybitnych zawodników, bo w boksie o zwycięstwie decyduje komplet pełnej ósemki. Weźmy, że Śląsk posiada Grzywocza, ale Grzywocza chociaż go bardzo cenimy i uważamy za jednego z najlepszych pięściarzy z okresu powojennego, ale czekamy od p. Szydła by wyszukał i wyszkolił na terenie Śląska innych dobrych zawodników.

Refleksje te nasuwają się nam w związku z mającym się odbyć

meczem między Łodzią a Pomorzem.

Jednak Sztam pracujący w Bydgoszczy jest niezastąpionym trenerem i opiekunem zawodników.

W stosunkowo krótkim czasie potrafił on dźwignąć okręg po-

morski do wyżyn takich okręgów jak Łódź i Poznań.

Ta cicha i mroźna praca trenera wydaje owoce dopiero po dłuższym okresie czasu.

Konarzewski w Łodzi ma bardzo piękną kartę. Jego uczniowie ze „Zrywów“ zdali wspaniale egzamin w Budapeszcie.

Zobaczymy jak będą walczyli uczniowie Bogdana Kowalskiego z Ł. K. S.

Obecnie główna uwaga skierowana zostanie na drużynę Ł. K. S. Pierwszy gość zabrzmi 5 stycznia w meczu z mistrzem Częstochowy.

Zwycięstwo Ł. K. S.

ŁKS — HKS Zgierz 11 : 2

Wczorajszy mecz hokejowy o mistrzostwo Łodzi rozegrany między ŁKS a drużyną HKS ze Zgierza zakończył się jak było do przewidzenia zdecydowanym zwycięstwem ŁKS. Zwycięstwo to 11:2 nie przyszło jednak dosyć łatwo ŁKS, bo pierwsza, tercja absolutnie nie zapowiadała, że wynik końcowy będzie dwucyfrowy. Harcerze tym razem pokazali swój lwi pazur i zaczęli dzielnie stawiać ambitny opór drużynie mistrzowskiej ŁKS. Dodać do tego trzeba, że HKS posiadał w rezerwie tylko jednego gracza wówczas, gdy ŁKS rozporządzał aż dwoma atakami rezerwowymi.

Nie trzeba temu się dziwić, że zwyciężyła rutyna, technika, a i coś do powiedzenia w danym wypadku miał i sprzęt sportowy. Harcerze mieli łyżwy przymocowane do zwykłego obuwia, co rzecz oczywista utrudnia grę.

W pierwszej tercji wynik brzmiał 2:1. Sokołowski i Czyżewski zdobywają punkty dla ŁKS, a dla HKS strzela Przytułski.

Na trybunach pewne podniecenie. Ten dreszczyk emocji nie trwa jednak długo, bo oto w drugiej tercji ŁKS opanowuje całkowicie sytuację i przez Sokołowskiego i Czyżewskiego strzelają w sumie cztery bramki. ŁKS prowadzi już 6:1.

Trzecia tercja przynosi dalsze zwycięstwo, doskonały Czyżewski strzela dalsze dwa gole, a błyskotliwy Sokołowski podwyższa wynik o następne dwie bramki, Łapczyński zaś ustala wynik meczu dla ŁKS strzelając jeszcze

jedną bramkę. Natomiast Mrówczyński zdobywa dla HKS drugą honorową bramkę. Mecz kończy się ostatecznie wynikiem 11:2.

Był to jeden z najciekawszych meczów o mistrzostwo Łodzi. Inna jest rzecz, że ŁKS wystąpił w nieco osłabionym składzie bez Kelma, Staniszewskiego i Wernera.

Sędziowali jak zwykle Brzeziński i Kaliwoda.

Na marginesie tego sprawozdania należy zwrócić raz jeszcze uwagę ŁKS, by mimo pewnych

trudności zechciał uregulować sprawę wejścia i wyjścia z lodowiska. Przecież dla publiczności, która tak licznie gromadzi się na stadionie bramka szerokości kilkudziesięciu centymetrów nie wystarczy. Trzeba koniecznie otworzyć nieco szersze podwoje i umożliwić publiczności zarówno kulturalne wejście jak i wyjście z lodowiska.

Z publicznością sportową nie warto żartować, bo można tych wszystkich zwolenników sportu tak zrazić do sportu, że w rezultacie trybuny świecić będą pustkami.

Dlaczego nie ma w Łodzi meczów bokserkich?

Wiemy, że bokserzy ŁKS są zajęci przygotowaniem do mistrzostw drużynowych Polski i nie mogą teraz organizować żadnych poważniejszych zawodów, ale nasuwa się pytanie co robią inne kluby bokserkie Łodzi takie np. jak: „Zjednoczone“, „Geyer“, „Zryw“, czy też „B“ klasowe.

Chcielibyśmy zobaczyć jak najszybciej opromienionych sławą węgierskich zwycięstw „Zrywów“. Po powrocie z Budapesztu doskonała drużyna „Zrywów“ spoczęła na laurach i jakoś nie daje znaku życia.

„Pięściarze „Zjednoczonych“, czy też „Geyera“ nie przejawiają również inicjatywy.

Od kilku tygodni nie mamy w Łodzi żadnych imprez sportowych. W dużej mierze odpowiedzialność za to ponosi ŁOZB, który nie oglądając się na inicjatywę ŁKS, powinien na własną rękę organizować zawody międzymiastowe, czy też pobudzić do większej inicjatywy poszczególne kluby.

Mistrzostwami Polski zajęci będą tylko niektórzy bokserzy ŁKS. Wie-

my bowiem, że ŁKS liczy nieco więcej niż 8 zawodników. Dlaczego więc nawet ŁKS nie zorganizuje jakiegoś spotkania towarzyskiego, wystawiając rezerwowi skład. Zawodnikom trzeba przecież dawać jak najwięcej zawodów i możliwości porównywania swoich sił. Publiczności sportowej się coś należy.

Zmarowaliśmy kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem i okres poświęcony. Tego niestety nie da się odrobić.

Jeżeli nie można przeprowadzić zawodów tak poważnych jak mecze z Warszawą, Poznaniem, Śląskiem czy Bydgoszczą, to jednak można chyba stale organizować zawody o znaczeniu lokalnym. Łódź jest jednym z najsilniejszych okręgów bokserkich w Polsce, nie wolno więc opuszczać rąk. Jesteśmy w pełni sezonu sportowego, posiadamy jakąś taką halę sportową i nie ma potrzeby narzekania na złe warunki techniczne. Nie trzeba zapominać jednocześnie o tym, że są do dyspozycji takie sale jak przy ul. Ogrodowej, ul. Kilińskiego (Zrywów) i sala Geyera.

P. W. Zatke

przywiezie sprzęt hokejowy dla TURu

Prezes W. Zatke udał się do Gdyni celem załatwienia formalności związanych z przewiezieniem nadeszłego ze Szwecji sprzętu hokejowego dla drużyny łódzkiego TUR.

TUR otrzyma nie tylko łyżwy z butami, ale cały ekwipunek łącznie z koszulkami, swetrami i kijami hokejowymi.

TUR wyekwipuje aż dwie drużyny hokejowe.

PTC Pabianice

Boruta Zgierz 7 : 5

Niespodziewanie hokeiści PTC z Pabianic potrafil na początku swego sezonu sportowego pokonać o trzaskaną już w mistrzostwach hokejowych Łodzi drużynę „Boruta“ ze Zgierza 7:5.

Cieszy nas bardzo, że w Pabianicach znaleźli się hokeiści, którzy potrafil uzyskać taki sukces sportowy.

Dziewięć drużyn

w okręgu łódzkim

Łódzki Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie liczy obecnie aż 9 drużyn hokejowych, są to: ŁKS, „Włókniarz“ Zgierz, HKS Zgierz, „Boruta“ Zgierz, TUR Łódź, HKS Łódź, PTC Pabianice i PKS Pabianice.

Do A klasy należą ŁKS, „Boruta“ „Włókniarz“ i HKS Zgierz, a do „B“ klasy oba kluby z Pabianic, a także HKS i TUR łódzki.

137.5 kg. rekord świata

w dźwiganiu — należy do ZSRR

MOSKWA (PAP). Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów które odbyły się w Gorki, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy.

Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak ustanowił rekord świata w wadze półciężkiej, podnosząc oburącz 137,5 kg.

Nowe legitymacje ŁKS

Sekretariat Ł. K. S. podaje do wiadomości, że wszystkie legitymacje członkowskie Ł. K. S. na rok 1946 straciły swoją wartość.

Członkowie Ł. K. S. powinni niezwłocznie „pomarańczowe“ legitymacje z 1946 r. przestępować na rok 1947.

Sekretariat Ł. K. S. czynny jest w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 85 od godziny 11 do godz. 18.

Legitymacje stare nie będą honorowane.

Anatol Mikhanko

W pogoni

Powieść

58)

Tragiczna śmierć Nieborszczaka wywołała w batalionie sanitarnym wielkie wrażenie. Niedawno jeszcze chodził, śmiał się, a teraz?...

Pochowano go z odpowiednimi honorami. „Śpij kolego w ciemnym grobie“...

Przyjaciel Nieborszczaka dr. Piwek głowił się w jaki sposób zawiadomić o tym smutnym fakcie żonę i syna zmarłego. Chciał przesłać im rzeczy, które po nim zostały. Ale jak? Napisać wprost co się stało? Mogłoby to być dla nich zbyt straszne. Oszukiwać?

I tak źle i tak nie dobrze. Poradzono mu, by napisał, że Nieborszczak ciężko zachorował. W ten sposób żona stopniowo przygotowuje się i późniejszej wiadomości o śmierci męża nie przyjmie już tak gwałtownie, łatwiej ją zniesie.

Ale zanim dr. Piwek zabrał się do napisania listu, od żony Nieborszczaka nadeszła depesza do dowódcy batalionu z zapytaniem, czy nie stało się coś złego jej mężowi, bo przez dłuższy czas nie ma od niego wiadomości.

Teraz już nikt nie wiedział jak należy postąpić. Kobieta miała przecucie i w wiadomość o chorobie mogła nie wierzyć, przypuszczając, że ją tylko pocieszają.

Dr. Piwek odpisał, że Nieborszczak został odkomenderowany na pewien czas dla wypełnienia specjalnego zadania i stąd ta chwilowa przerwa w korespondencji.

Co później napisze, jak z tego wybrnie? — nie wiedział. Uważał jednak, że w chwili obecnej, nie należy donieść żonie prawdy. Później? Później może samo wszystko się ułoży.

Rzeczy nie odesłał, zatrzymał je przy sobie.

Pod świeżym wrażeniem śmierci Nieborszczaka, Andrzej rozmyślał nad życiem ludzkim. Cóż. ono warte? Człowiek uczy się, pracuje, męczy, stara urządzić się jak najlepiej, a wystarczy głupiemu wypadku, aby wszystko to zostało raptownie zburzone, by nastąpił koniec.

To chyba nie przeznaczenie — bo niemożliwe, aby było tak krzywdzące i bezsensowne, — ale zwykły przypadek zrzucił to, co się stało z Nieborszczakiem. Czy nie przypadek właściwie rządzi ludźmi?

Przecież i on sam przypadkowo rozstał się ze swoją rodziną i opuścił miasto W. Przypadek chciał, że stracił Hanę. Tak samo i Tatianę...

Więc wszystko zależy od przypadku?

Z tym się też zgodzić nie mógł.

Bo po co wobec tego człowiek ma wole, po co ma intelekt?

Na te medytacje nie było jednak czasu. Batalion stale wędrował, posuwał się naprzód.

Na froncie panowała podwyższona temperatura. Prano skórę Niemcom, aż się kurzyło.

Ludzie się ani spostrzegli, jak zawitało przedwiośnie. Było ono zresztą dla żołnierzy bardziej uciążliwe, niż zima. W rozmiętym miękkim gruncie grzeźły tabory, ciężkimi maszynami trudno było forsować rzeki i rzeczulki, gdyż mosty niszczył w odwrocie nieprzyjaciel, a lód na przedwiośniu stał się niepewny, mógł w każdej chwili się załamać.

W czasie krótkich postojów batalionu Andrzej chodził zablokowany, głodny i zły. Zmęczyło go ciągle rozwijanie i zwijanie namiotów, kiedy to nie ma ani gdzie usiąść, ani się położyć.

Zmęczony i zrezygnowany kładł się na mokrej ziemi, podścielając tylko płaszcz.

Do rezygnacji właśnie nie było powodu.

Wojska sowieckie w swej potężnej ofensywie wkroczyły na ziemię polską.

Szybko zmierzano do ojczyzny pierwsza dywizja.

Znikało zmęczenie, w oczach kwitła radość. W tym dniu, kiedy batalion sanitarny przekroczył polską granicę, żołnierze całowali ziemię mieli oczy pełne łez.

Andrzej oddał na wiwat kilka serii z automatu.

(D. c. n.)

Ostrożnie w górach

Sezon zimowy w Zakopanem rozpoczął się w całej pełni. Zjechały do stóp Tatr wycieczki młodzieży szkolnej, organizacji sportowych, robotniczych i innej. Przybyli również licznie kuracjusze Wczasów Wypoczynkowych KCZZ., oraz goście niezrzeszeni.

Wszystkich należy przestrzec przed nieopiecznym chodzeniem w góry. Tatry to góry niebezpieczne i zwiedzanie ich bez opieki instruktora i przewodnika, może skończyć się tragicznie. Turysta przed odbyciem wyprawy winien znać stan swego zdrowia i poradzić się kwalifikowanego instruktora P. T. T., czy P. Z. N., jak również posiadać odpowiedni ekwipunek i sprzęt wysokogórski. W razie wypadku należy alarmować natychmiast dyżurnych Pogotowia. Rozkład dyżurów podajemy poniżej.

Na Kasprowym Wierchu pełni dyżur dwóch ratowników przez

cały dzień od wyjazdu pierwszej kolejki linowej do zmroku. Po zapadnięciu zmroku, jeden z ratowników zjeżdża narciostadą przez Halę Gąsienicową, drugi narciostadą „Fis III” przez Goryczkową. Narciarze i turyści, którzy ulegliby wypadkom po zjeździe ratowników dyżurnych, winni wzywać pomocy u stałych dyżurnych pogotowia na Kasprowym Wierchu i na Hali Gąsienicowej.

Zawiadawcy schronisk na Kasprowym Wierchu, w Dolinie Roztoki, w Morskim Oku, oraz w schronisku P. T. T. na Hali Gąsienicowej, pełnią równocześnie funkcje stałych dyżurnych pogotowia i winni być zawiadomieni w razie wypadku w górach. Schroniska wyżej wym. posiadają telefony, łączyć należy się przez centralę międzymiastową w Zakopanem Nr 00. Wszyscy ratownicy pogotowia udzielają pierwszej pomocy lekarskiej.

Pogotowie ratunkowe urzędu kursy szkoleniowe

W listopadzie i grudniu b. r. odbył się kurs pierwszej pomocy dla członków Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego P. T. T. w Zakopanem. Uczestnicy wysłuchali wykładów oraz odbyli ćwiczenia praktyczne w zakresie udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków górskich (zabezpieczenie złamanych kończyn, opatrunku, bandażowanie, pomoc w załamaniach, lekarstwa, zastrzyki). Kurs ukończyło 42 członków Pogotowia. Wykłady i ćwiczenia praktyczne prowadził dr. Antoni Krzyżak.

W dniu 21 i 22 grudnia b. r. odbył się kurs techniczny na Hali Gąsienicowej w urwiskach Kościelca, Granatów i w kotle Zmarłego Stawu. Ćwiczenia obejmowały przeprowadzenie i sondowanie lawiny, wspinaczkę, transport ofiary na topoganie, pierwszą pomoc lekarską, alarm pogotowia. Kurs prowadził kierownik Pogotowia mgr. Korosadowicz.

Nadmienić należy, że Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe P. T. T. w Zakopanem posiada w swym dorobku setki uratowanych od białej śmierci istnień ludzkich i jest jedną z najskuteczniejszych w tym rodzaju organizacji w Europie. Poziomym ideowym i wyszkoleniowym przewyższa o wiele analogiczną organizację ratowniczą Klubu Czesko-Słowackich turystów.

Brak zrozumienia ze strony kompetentnych czynników powoduje, że Pogotowie nie otrzymuje niemal żadnych subwencji, a jego członkowie idący w śniegi i lody po zaginionych turystach muszą to czynić w pożyczanych butach i na pożyczanych nartach. Spodziewać się należy, że stan ten chyba zbyt długo nie potrwali.

Piękna pogoda

W Zakopanem utrzymuje się od szeregu dni piękna słoneczna pogoda. Barometr okazuje tendencję wyżkową, zapowiadając dalsze utrzymanie się pogody.

Warunki narciarskie dobre na Hali Gąsienicowej i jej najbliższym otoczeniu. Dobre zjazdy na Beskidzie, na Hali Goryczkowej i Kondratowej, gorsze na Czerwonych Wierchach, Dolinie Małej Łąki, Miętusowej, Kościeliskiej i Chochołowskiej.

Idealne są natomiast warunki dla turystyki zimowej. Dobra temperatura (około 6 stopni), silne słońce, brak wiatrów i szneń, pozwalają w pełni wyzyskać możliwości odbycia wypraw wysokogórskich.

Zorganizowana wysyłka MASZYN do szycia i ROWERÓW z Ameryki NAPISZCIE DZISIAJ do swych krewnych i przyjaciół w USA i w Kanadzie, aby umieścili Wasze nazwisko na liście, przygotowanej przez: POLISH-AMERICAN AGENCY S. 1807, Dep. 98, 505 - 5th Ave., New York City, USA. Korespondencja również w języku polskim. Tylko ograniczona ilość maszyn może być wysłana. (2072)

KUPIĘ
OBLIGACJE PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU lub WYPOŻYCZĘ. — Tel. 257-58. (7606)



20.000 zł nagrody

za odnalezienie aparatu Rentgena typu „Heliodor”, Nr transformatora: 2359054. — Informacje: Zofia Welfowa, Łódź, ul. Narutowicza 49, m. 2 (w godz. od 17-ej do 21-ej). (7602)

UWAGA! UWAGA!

Pracownie Modniarskie
Bezbarwny sztywnik dla modystek, do wszystkich kolorów filcu.
1) nie pami.
2) idealnie usztywnia
3) Kapelusz nie defasonuje się pod wpływem deszczu.
Prowincja za zaliczeniem.
WYTWÓRNIA CHEMICZNA „UNION”
Kraków — Cystersów 11
tel. 555-75. (kr 2110)

trwa i pogotowie szkolące swych członków i ofiarne śpieszące z pomocą ofiarom wypadków, otrzyma potrzebne fundusze.

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

»Syreni Sylwester«

We wtorek dnia 31 b. m. o godz. 11 wiecz. Teatr „SYRENA” szykuje dla Łodzi specjalne widowisko „SYLWESTROWE”.
W nowym repertuarze wystąpi cały zespół „SYRENY” oraz gościnnie A. DYMSZA i R. GIERASIENSKI.

Bilety na to rewelacyjne widowisko już nabywać można w kasie (A. 545) Teatru. — Tel. kasy 272-70.

KOMUNIKAT

Państwowa Komunikacja Samochodowa

podaje do publicznej wiadomości, że:

Linia autobusowa ŁÓDŹ—JELENIA GÓRA z dniem 1.1.1947 r. zostaje zniesiona.

Linia: ŁÓDŹ—KRAKÓW autobusy kursują w godzinach dotychczasowych tylko do Częstochowy, skąd przesiadka na autobusy Krakowskie.

Linia: ŁÓDŹ—POZNAŃ samochody kursują tylko do Sieradza, skąd przesiadka na autobusy Poznańskie. (M. 564)

Restauracja PICKWICK Traugutta 6

»Syrena« u Pickwicka»

We wtorek dnia 31 grudnia r.b. o godz. 12 w nocy w dolnych salach restauracyjnych Klubu PICKWICKA, Traugutta 6, odbędzie się

C A L O N O C N A

ZABAWA SYLWESTROWA

aż do rana. — Występować będzie cały zespół „SYRENY” z DYMSZĄ na czele.
Organizatorzy proszą o wcześniejsze zamawianie stolików. (A. 545)

OSTRZEŻENIE

W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA Z WYDZIAŁU PLANOWANIA CENTRALI TEKSTYLNEJ W ŁÓDŹI przy UL. MONIUSZKI Nr 6

SKRADZIANO NASTĘPUJĄCE MASZYNY:

- 1) Maszyna do pisania z długim wałkiem Marki „F. K.” Nr. 11065
- 2) Maszyna do pisania z długim wałkiem Marki „Underwood” Nr 4563720—14.
- 3) Maszyna do liczenia „Continental” sumująca, 90-cio klawiszami 4 P—45606.

Ostrzega się przed nabyciem!

CENTRALA TEKSTYLNA W ŁÓDZI

(580/M.)

Kawiarnia — S I M Cukiernia

ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI Nr 4 — TELEFON 133-11

ZAPRASZA NA

„NOC SYLWESTROWA”

MOC NIESPODZIANEK i ATRAKCYJ
WSPANIAŁA ORKIESTRA — SWING — BOYS
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików

SYLWESTER W TEATRZE »LUTNIA«

DZIŚ o godz. 19-ej i 23-ej DWA przedstawienia

Miłość Cygańska

udział bierze CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY
CHÓR, BALET I WIELKA ORKIESTRA LUTNI.

Bilety do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102 a — a od godziny 17-ej w kasie Teatru.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH, ZARZĄD GŁÓWNY w Krakowie, Al. Mickiewicza 45, ogłasza publiczny nieograniczony

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę: materiałów piśmiennych i artykułów biurowych: ołówków, stałówek, gum, taśm do maszyn itp. Szczegółowy wykaz potrzebnych materiałów i wszelkie informacje, otrzymać można w Dziale Zakupów CPN, w Krakowie, Al. Mickiewicza 45, II p. pokój 18. — Termin składania ofert upływa z dniem 15. I. 47.

Zastrzega się dowolny wybór ofert, unieważnienie przetargu i podział zamówienia między kilku dostawców.

(Kr. 2168)

MAŁA SALA C. R. D. K. — PIOTRKOWSKA 243

DZIŚ O GODZINIE 23-ej W SALI C. R. D. K.

NOC SYLWESTROWA

udział bierze

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU „LUTNIA”

TANCE DO RANA.

Zaproszenia wydaje Sekretariat C. R. D. K.

Ilość wejść ograniczona. (568/M.)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁÓDZI

Gospoda Spółdzielca d. CASANOVA ul. Zachodnia

zawiadamia swych SYMPATYKÓW i GOŚCI, że dn. 31. XII. rb. urzędują

Wesołą Noc Sylwestrową

UROZMAICONĄ ATRAKCJAMI ARTYSTYCZNYMI
MOC NIESPODZIANEK. ORKIESTRA DOBOROWA.

POCZĄTEK O GODZ. 22.30.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików osobiście w Gospodzie codziennie od 12-ej do 22-ej wieczór. (P. 2823)

POLSKI BALET PARNELLA

ROZPOCZYNA

n i e o d w o ł a l n i e

SWE WYSTĘPY

1 STYCZNIA 1947 roku, o godzinie 16-tej

w sali TEATRU NOWEGO, Kopernika 16.

Występy codziennie o godzinie 19-ej, a w niedziele i święta o godzinie 16-ej i 19-ej. — Kasa Teatru Nowego czynna w godzinach od 14—19. — Dojazd tramwajami Nr 8, 12, 15. Tel. Teatru 174-75.

OBWIESZCZENIE

Izba Skarbowa przypomina, iż zbliża się 31 grudnia, ostateczny termin wpłacania daniny narodowej z 25% bonifikatą. Prawo do bonifikaty służy tym podatnikom podatku gruntowego, od nieruchomości i obrotowego na zasadach ogólnych, którzy w terminie do 31 grudnia r. b. wpłacą 75% kwot daniny, należnej w myśl norm ustawowych, t. j. wymierzonej przez Komisję Obywatelską i przypadającej do zapłaty, a zatem po odliczeniu kwot z tytułu przyznanych ulg lub po doliczeniu zastosowanej ewentualnie podwyżki.

Płatnicy, którym nie zostały jeszcze doręczone wezwania płatnicze winni we własnym interesie natychmiast zgłosić się do właściwych Urzędów Skarbowych, o ile dotyczy podatek obrotowy, oraz do Zarządu Miejskiego w Łodzi (Wydział Podatkowy) Al. Kościuszki Nr 1, o ile chodzi o płatników podatku gruntowego i od nieruchomości, celem uzyskania danych o kwocie przypadającej od nich daniny. (P. 2327)

IZBA SKARBOWA

